

TADEUSZ PAWEŁ RUTKOWSKI

WOKÓŁ PAMIĘCI BAONU AK „ZOŚKA” I JEGO ŻOŁNIERZY W POLSCE LUDOWEJ (1945–1989) – WPROWADZENIE DO BADAŃ

Proces utrwalania i kształtowania się pamięci o II wojnie światowej w Polsce Ludowej zaczyna być w ostatnich latach przedmiotem coraz szerszych badań, choć mimo sporego postępu w stosunku do początku lat dziewięćdziesiątych wciąż jeszcze nie można mówić o zbliżeniu się choćby do zarysu syntezy¹.

Dotyczy to także dziejów Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Tematykę tę podjął Jacek Zygmunt Sawicki w pracy *Bitwa o prawdę. Historia zmagania o pamięć powstania warszawskiego 1944–1989* (Warszawa 2005), a ostatnio również Marcin Napiórkowski w pracy *Powstanie umarłych: historia pamięci 1944–2014* (Warszawa 2016). Zagadnieniu temu została także poświęcona praca zbiorowa pod redakcją Agnieszki Paneckiej². Powstała również znaczna liczba publikacji dokumentujących upamiętnienie działalności Armii Krajowej i innych organizacji konspiracyjnych w przestrzeni publicznej³. Brak jednak nadal całościowych opracowań obejmujących wszelkie

¹ Por. m.in.: R. Traba, *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006; *Piastowsko-komunistyczna satysfakcja? Obchody rocznic historycznych i świąt państwowych na Śląsku po II wojnie światowej*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2008; R. Kobylarz, *Walka o pamięć. Polityczne aspekty obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim 1944–1989*, Warszawa 2009; J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Warszawa 2009; Z. Wóycicka, *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*, Warszawa 2009; *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 3, *Paralele*, red. R. Traba, H.H. Han, Warszawa 2012; D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studium nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2012; K. Zajączkowski, *Westerplatte jako miejsce pamięci 1945–1989*, Warszawa 2015; M. Rusiniak, *Obóz zagłady Treblinka II w pamięci społecznej (1943–1989)*, Warszawa 2008. Z drobniejszych prac por.: J. Marszałec, *Polskie Państwo Podziemne. Ciągłość i trwanie*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2, s. 11–33; W. Suleja, *II wojna światowa w pamięci Polaków*, *ibidem*, s. 51–58; Ł. Kamiński, *Polskie Państwo Podziemne – długie trwanie w PRL (1956–1989)*, *ibidem*, s. 59–66.

² *Walka o pamięć. Władze i społeczeństwo wobec Powstania Warszawskiego 1944–1989*, Warszawa 2008.

³ Odnośnie do Warszawy zob. m.in.: A.T. Tyszcza, *Pamięć utrwalona. Wojna 1939–1945 na tablicach kościołów Warszawy*, Warszawa 1990; *Nie zapomnimy. Ewidencja miejsc pamięci narodowej w Warszawie i województwie stołecznym (1939–1945)*, oprac. S. Krupa, S. Nowakowski, J. Otrębski, Warszawa 1981; K. Utracka, *Wola 1944: powstańcze miejsca pamięci*, Warszawa 2009; *eadem*, *Miejsca pamięci na Woli*, cz. 2, Warszawa 2014; F. Wańskie-

formy pamięci: słowo pisane (publicystykę, historiografię), miejsca pamięci i działalność poszczególnych osób i organizacji społecznych oraz państwa w tym zakresie.

Dość znaczny dorobek ma już metodologiczna refleksja nad pamięcią historyczną, mimo że jest to dziedzina stosunkowo nowa, bo jej początek datuje się na lata sześćdziesiąte minionego wieku⁴. Pamięcią historyczną zajmuje się również polska historiografia⁵.

Kwestia pamięci historycznej w Polsce Ludowej i w innych państwach komunistycznych jest szczególnie trudnym tematem badawczym ze względu na konieczność uwzględnienia polityki totalitarnego państwa i jego wpływu nie tylko na politykę historyczną, lecz także na zachowania społeczne i możliwości wyrażania pamięci. Dotyczy to przede wszystkim, choć oczywiście nie tylko, wydarzeń i treści z zakresu historii najnowszej. Z kolei pamięć sprzeczna z oficjalną narracją władzy służyła nie tylko utrwalaniu poszczególnych wydarzeń czy osób, ale była również skierowana przeciwko polityce władz, co wpływało na jej charakter, treść i intensywność⁶.

Skomplikowane kwestie związane z kształtowaniem pamięci II wojny światowej w PRL próbuję zarysować w niniejszym tekście na przykładzie Baonu „Zośka” Armii Krajowej. Nie porywając się na wyczerpanie tematu, pragnę pokazać kształtowanie się pamięci w skali mikrohistorycznej, choć ze względu na nośność mitu „Zośki” znacznie wykraczającej poza ramy regionalne.

Baon Armii Krajowej „Zośka” wraz z siostrzanym „Parasolem” jest jedną z najsłynniejszych i zarazem najbardziej utrwalonych w pamięci społecznej jednostek wojskowych Polski Podziemnej. Jego zaczątkiem był zorganizowany jesienią 1942 r. z członków warszawskich Grup Szturmowych Szarych Szeregów Oddział Specjalny „Jerzy”, podporządkowany powołanemu wówczas Kierownictwu Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej. Latem na bazie tego oddziału sformowano batalion, który przyjął imię poległego w ataku na niemiecki posterunek graniczny pod Sieczechami dowódcy Grup Szturmowych, hm. ppor. Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”. W ramach Kedywu KG AK batalion prowadził działalność dywersyjną przeciw Niemcom. Przed sierpniem 1944 r., czyli przed wybuchem powstania, miał już znaczny dorobek bojowy. Szczyt drogi wojen-

wicz, *Okruchy pamięci... Miejsca pamięci Pragi Południe*, Warszawa 2008; R. Gawkowski, *Tablice pamięci: miejsca pamięci narodowej w dzielnicy Włochy*, Warszawa 2012; *Miejsca pamięci w Pruszkowie*, red. I. Horban, Z. Chmurowa, M. Wójcik, Pruszków 1997; *Miejsca pamięci gminy Rembertów*, oprac. E. Żmijewski i inni, red. J. Pasternak, Warszawa–Rembertów 1995; J. Cygan, W. Cygan, *Znaki pamięci. Miejsca upamiętnione Mokotowa, Mińsk Mazowiecki–Warszawa 2011*; M. Łada, *Szlakiem miejsc pamięci narodowej w powiecie warszawskim zachodnim, Ożarów Mazowiecki 2014*; *Warszawa. O czym mówią pomniki i kamienie*, red. K. Móraski, A. Stawarz, Warszawa 2000.

⁴ Por. m.in.: M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Warszawa 1969; P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2006; J. Le Goff, *Historia i pamięć*, przeł. A. Gronowska, J. Stryczyk, Warszawa 2007; J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008.

⁵ Por. m.in.: A. Szpociński, *Kanon historyczny. Pamięć zbiorowa a pamięć indywidualna. Trzy wymiary pamięci zbiorowej*, „Studia Socjologiczne” 1983, nr 4, s. 129–146; *idem*, *Miejsca pamięci*, „Borussia” 2003, nr 29, s. 17–23; *idem*, *Formy przeszłości a komunikowanie społeczne [w:] A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa 2006, s. 7–66; *idem*, *Wizualizacja pamięci społecznej [w:] Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Warszawa 2009, s. 227–236; *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, red. A. Szpociński, Warszawa 2005.

⁶ M. Napiórkowski, *Powstanie umarłych: historia pamięci 1944–2014*, Warszawa 2016, s. 9–12.

nej baonu to udział w powstaniu – walki na Woli, Starym Mieście i Czerniakowie. Stracił wtedy 70 proc. stanu, mimo to część jego żołnierzy brała udział w konspiracji antykomunistycznej po zajęciu Polski przez Armię Czerwoną. Większość jednak w 1945 r. się ujawniła. Tworzyła potem stosunkowo zwarte środowisko koleżeńskie.

Baon „Zośka” wyróżniał się, podobnie jak „Parasol”, harcerskim rodowodem, długim stażem w walce konspiracyjnej i intensywnym szlakiem bojowym w powstaniu. Fenomen pamięci o baonie „Zośka” jest do tej pory zjawiskiem stosunkowo mało rozpoznany. O ile dzieje formacji i jego żołnierzy (także powojenne) są już zbadane dość dobrze⁷, o tyle kwestia kształtowania się po wojnie pamięci o ich walkach w okresie okupacji, w powstaniu warszawskim nie była dotąd przedmiotem odrębnej pogłębionej analizy. Wyjątkiem są publikacje dotyczące kwatery baonu „Zośka” na warszawskich Powązkach i polityki władz PZPR wobec pamięci o warszawskim zrywie. Dotyczą one jednak tylko fragmentów szerszego zagadnienia⁸. Przebieg procesu utrwalania pamięci o baonie „Zośka”, jego formy i kształt oraz recepcja w społeczeństwie PRL są ważnym przyczynkiem nie tylko do dziejów środowiska żołnierzy baonu, lecz także kształtowania się pamięci zbiorowej w Polsce Ludowej.

Pierwsza faza formowania się pamięci o baonie „Zośka” zaczęła się niemal zaraz po upadku powstania warszawskiego i trwała do roku 1948. Obejmowała ona przede wszystkim działania na rzecz godnego pochówku żołnierzy baonu, który odbywał się w bardzo trudnej sytuacji politycznej. W tym bowiem czasie, zwłaszcza w pierwszych miesiącach 1945 r., po zajęciu ziem polskich przez Armię Czerwoną, głównym zadaniem nowych komunistycznych władz była walka, zarówno militarna, jak polityczna i propagandowa, z Polskim Państwem Podziemnym. To wtedy właśnie powstał słynny plakat „Olbrzym i zapluty karzeł reakcji”, a na łamach prasy oficjalnej ukazywały się teksty o współpracy Armii Krajowej z Niemcami i oskarżenia dowództwa AK o umyślne dopuszczenie do zagłady Warszawy, by nie dostała się ona w ręce Armii Czerwonej. W ślad za tym szły liczne aresztowania żołnierzy AK przez NKWD i UB.

Znaczna część ocalałych z powstania członków baonu, którzy nie poszli do niewoli niemieckiej, pozostawała nadal w konspiracji. W tej sytuacji nawet pogrzebanie poległych żołnierzy „Zośki” okazało się zadaniem trudnym ze względów politycznych. Powołany przez Zarząd Miasta 6 lutego 1945 r. Komitet ds. Ekshumacji zdecydował o chowaniu ekshumowanych powstańców w zbiorowych grobach tymczasowych na Starym Mieście, placu Krasińskich i Czerniakowie. Groziło to uniemożliwieniem identyfikacji poległych oraz zatarciem różnic między poległymi żołnierzami AK a ludnością

⁷ Por. A. Kamiński, *Zośka i Parasol, opowieść o niektórych ludziach i niektórych akcjach dwóch batalionów harcerskich*, Warszawa 1957; A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990; B. Wachowicz, *To „Zośki” wiara! Gawęda o Harcerskim Batalionie Armii Krajowej „Zośka”*, cz. 1–2, Warszawa 2005; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002; A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu Armii Krajowej „Zośka” represjonowani w latach 1944–1956*, Warszawa 2008.

⁸ W. Trojan, *Kwatera batalionu „Zośka” Armii Krajowej. Cmentarz Wojskowy na Powązkach w Warszawie*, Warszawa 1991; J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę. Historia zmagania o pamięć powstania warszawskiego 1944–1989*, Warszawa 2005.

cywilną i żołnierzami innych formacji, w tym komunistycznej Armii Ludowej⁹. Taki też był – jak można sądzić – zamysł władz komunistycznych, które chciały uniknąć stworzenia nekropolii AK i umniejszyć znaczenie tej formacji.

Prace Komitetu Ekshumacyjnego przebiegały równolegle z działaniami Polskiego Czerwonego Krzyża i poszukiwaniami prowadzonymi przez rodziny poległych. Po ogłoszeniu decyzji o zbiorowych i bezimiennych pochówkach w akcję ekshumacyjną żołnierzy „Zośki” zaangażowali się także żołnierze batalionu, skupieni wokół Henryka Kozłowskiego „Kmity”. Z jego polecenia pracami ekshumacyjnymi kierował Bogdan Celiński „Wiktor”, żołnierz plutonu „Alek”. Działalność ta odbywała się w konspiracji – udział towarzyszy broni w akcji ekshumacyjnej nie był ujawniany władzom, a w protokołach ekshumacyjnych podawano fałszywe dane świadków¹⁰. Pochówki i msze św. pogrzebowe były śledzone przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa¹¹.

Zmiana tej sytuacji nastąpiła jesienią 1945 r., po ogłoszeniu amnestii i podjęciu przez byłego dowódcę Kedywu KG AK i Zgrupowania „Radosław” w powstaniu warszawskim, płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława”, akcji ujawnienia żołnierzy AK. Powołał on pod egidą Komisji Likwidacyjnej byłej AK na Okręg Centralny Rodzicielskie Komitety Opieki nad Grobami Poległych, które zajęły się wykupieniem działek na cmentarzu Powązkowskim, organizacją i opłaceniem pogrzebów, a także pomocą dla rodzin poległych (zapomogi, miejsca w bursach dla sierot itp.)¹². Ekshumacją „Zośkowców”, która trwała do 1947 r., kierował nadal Bogdan Celiński¹³. Począwszy od 1946 r., wprowadzono ograniczenia w wydawaniu zgody na pochówek i dokonywaniu zmian w istniejących grobach, w tym tablicach nagrobnych¹⁴. Kwatera żołnierzy „Zośki” zapewniła się w 1947 r. W 1950 r. pochowano w niej dodatkowo Stanisława Deczkowskiego „Madejskiego” i Jana Lenarta „Jasia” z II plutonu „Alek” 2 kompanii „Rudy”, wydobytych spod ruin zbombardowanego budynku przy ul. Franciszkańskiej 12¹⁵.

Utworzenie kwatery „Zośki”, a także innych oddziałów AK (choć nie wszystkich ze względu na przeciwdziałanie władz), spowodowało powstanie miejsca pamięci i oddawania czci poległym. O wadze kwater powstańczych na Powązkach dla kształtowania pamięci o powstaniu świadczy fakt, że największy cmentarz powstańczy – na warszawskiej Woli – nie odgrywał i nie odgrywa do dziś roli miejsca pamięci porównywalnej z Powązkami. Istotne w utrwaleniu pamięci o powstaniu było też utworzenie oddzielnych kwater poszczególnych jednostek powstańczych, co sprzyjało rozpowszechnianiu wiedzy o ich działalności, a w pewnym stopniu także konsolidowało środowiska żołnierzy tych jednostek.

⁹ Świadczy o tym choćby fakt, że w kwaterze żołnierzy Armii Ludowej na Powązkach leżą w ogromnej większości żołnierze AK i innych formacji.

¹⁰ J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę...*, s. 44; M. Napiórkowski, *Powstanie umarłych...*, s. 126–131 (autor pomija ten okres w opisie tworzenia kwatery).

¹¹ J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę...*, s. 45.

¹² *Ibidem*, s. 40.

¹³ W. Trojan, *Kwatera...*, s. 45.

¹⁴ J.Z. Sawicki *Bitwa o prawdę...*, s. 44.

¹⁵ W. Trojan, *Kwatera...*, s. 45–49.

Obchody rocznicy wybuchu powstania, także na Powązkach, organizowano już w 1945 r., a 1 sierpnia roku następnego został odsłonięty pomnik ku czci powstańców Gloria Victis¹⁶. Uroczystości te umożliwiły kultywowanie pamięci w przestrzeni publicznej. Wyciszenie tych obchodów nastąpiło już w latach następnych pod wyrażoną presją władz¹⁷. Mauzoleum powstańcze na Powązkach jako miejsce kultywowania pamięci o walkach powstańczych oraz integrujące środowiska żołnierzy powstania przestało pełnić swoją funkcję z chwilą, gdy rozpoczęły się aresztowania żołnierzy AK, zapoczątkowane zatrzymaniem 24 grudnia 1948 r. Jana Rodowicza „Anody”¹⁸. Jeszcze w 1949 r. msza św. z okazji rocznicy wybuchu powstania zgromadziła na cmentarzu Powązkowskim około 600 osób – w sumie groby poległych na cmentarzach warszawskich odwiedziło 20 tys. ludzi¹⁹. W latach następnych te obchody zamarły, przybierając wyłącznie prywatny i ograniczony charakter²⁰. W 1951 r. zmarł prof. Józef Zawadzki, ojciec „Zośki”, jeden z najbardziej zaangażowanych w sprawy kwatery batalionu. Przez lata stalinowskie, aż do 1956 r., kwatera baonu „Zośka” pozostawała zaniedbana i zarosnięta, a odwiedzający groby byli inwigilowani przez UB²¹. Miejsce to nie mogło więc w większym zakresie służyć utrwalaniu pamięci o poległych – było takim tylko dla rodzin powstańców, części kolegów oraz żyjących żołnierzy oddziałów powstańczych.

Niemal równocześnie z powstawaniem kwatery „Zośki” podjęto pierwsze działania mające na celu utrwalenie dziejów baonu. Jeszcze w czasie konspiracji powstały: kronika II plutonu „Alek” 2 kompanii, zainicjowana przez Andrzeja Długoszowskiego „Długiego”, opisy akcji baonu opracowane przez Andrzeja Romockiego, Jerzego Gawina „Słonia”, Jana Rodowicza „Anodę” – zachowały się jednak tylko notatki „Długiego”, pozostała dokumentacja uległa zniszczeniu²². Zaraz po zakończeniu działań wojennych grupa żołnierzy „Zośki”, z Janem Rodowiczem „Anodą” na czele, tworząca Biuro Archiwum Batalionu „Zośka” rozpoczęła gromadzenie dokumentów i wykonywanie ich odpisów. W sumie zebrano około 100 dokumentów, przepisanych w trzech egzemplarzach²³. Dzięki temu większość tych materiałów, mimo aresztowań członków Biura i rekwizycji dokumentów przez UB, dotrwała do dnia dzisiejszego²⁴. W 1946 r. Biuro Archiwum „Zośki” powołało Komisję Wydawniczą, która w kwietniu tr. zainicjowała konkurs na wspomnienia żołnierzy baonu. Mimo trudnych warunków politycznych,

¹⁶ J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę...*, s. 45–48, 63–68; M. Napiórkowski, *Powstanie umarłych...*, s. 152–157, 160–168, 181–192.

¹⁷ J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę...*, s. 72–76; M. Napiórkowski, *Powstanie umarłych...*, s. 196–198.

¹⁸ Zob. szerzej: A. Pietrzak, *Żołnierze batalionu „Zośka” represjonowani w latach 1944–1956*, Warszawa 2008, wyd. II rozszerzone, Warszawa 2016; M. Olczak, *Jan Rodowicz „Anoda”. Życie i śmierć bohatera „Kamieni na szaniec”*, Warszawa 2015; P. Benken, *Tajemnica śmierci Jana Rodowicza „Anody”*, Warszawa 2016.

¹⁹ M. Napiórkowski, *Powstanie umarłych...*, s. 212–213; *Biuletyny dzienne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1949–1950*, red. Ł. Kamiński, Warszawa 2004, s. 338–339.

²⁰ *Biuletyny dzienne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1949–1950...*, s. 746.

²¹ J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę...*, s. 94; M. Napiórkowski, *Powstanie umarłych...*, s. 213–214.

²² A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion...*, s. 8.

²³ *Ibidem*.

²⁴ Por. K. Heske-Kwaśniewicz, *Historia pewnego cudu. Losy archiwum „Anody”*, „Tygodnik Powszechny” 1999, nr 32, s. 15. Część z nich została opublikowana po 1956 r., por.: *Fragmenty Archiwum Baonu „Zośka”*, oprac. A. Borkiewicz-Celińska [w:] *Najnowsze Dzieje Polski 1939–1945*, t. 6, Warszawa 1962, s. 215–284.

w których pisanie wspomnień z okresu działalności w AK było ryzykowne i mogło narazić nie tylko autora, ale i bohaterów jego wspomnień na represje, w latach 1946–1947 powstała spora liczba relacji. Zostały one opublikowane po raz pierwszy w 1957 r. i doczekały się dotąd siedmiu wydań (z czego pięciu w PRL)²⁵.

Efektom prowadzonych wówczas prac dokumentacyjnych były pierwsze publikacje dotyczące batalionu, które ukazały się w prasie. W 1947 r. w „Tygodniku Warszawskim” opublikowano artykuł J.Z. *Batalion „Zośka”. Jak powstał i czym był* („TW”, nr 43) oraz listę poległych żołnierzy „Zośki”, opracowaną przez Henryka Kozłowskiego „Kmitę” z zespołem²⁶. W 4. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego w tym samym tygodniku ukazał się artykuł Henryka Kozłowskiego *Batalion „Zośka” w Powstaniu*²⁷. Wkrótce potem (4 września 1948 r.) pismo zostało zlikwidowane, a jego redakcja aresztowana²⁸.

Duże znaczenie dla przetrwania legendy Szarych Szeregów, w tym żołnierzy „Zośki” i jej patrona, miało ukazanie się w 1946 r. krajowego wydania *Kamieni na szaniec* Aleksandra Kamińskiego²⁹. Literacka opowieść o grupie harcerzy Szarych Szeregów, wydana po raz pierwszy w konspiracji w lipcu 1943 r., oparta na relacji Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”, zyskała ogromną popularność jeszcze w czasie wojny i stała się jednym z elementów legendy Armii Krajowej, Szarych Szeregów, w tym także baonu „Zośka”, w którego skład wchodził koleżdy głównych bohaterów książki³⁰. W 1951 r. książkę tę zaczęto wycofywać z bibliotek.

Rozpoczęte pod koniec 1948 r. aresztowania żołnierzy „Zośki” przerwały wszelkie inicjatywy mające na celu upamiętnienie dokonań baonu. Pierwsze działania zmierzające do przywrócenia pamięci o powstańcach zaczęto podejmować wkrótce po śmierci Stalina, gdy nic jeszcze nie wskazywało na bardziej znaczące zmiany systemu. Od 1954 r. wznowiono oficjalne uroczystości 1 sierpnia na Powązkach, co pozwoliło także na swobodniejsze czczenie poległych przez rodziny³¹. Obchody te pozostawały jednak nadal pod obserwacją UB. Zachowały się m.in. wykonane przez UB zdjęcia zgromadzonych 1 sierpnia 1956 r. na kwaterach „Zośki” i „Parasola”³².

Po przełomie październikowym 1956 r. pojawiły się szersze możliwości kultywowania pamięci o Armii Krajowej, w tym i baonie „Zośka”, wciąż jednak ze znacznymi ograniczeniami cenzury, ideologicznymi i politycznymi. Presja, by rehabilitować żołnierzy Armii Krajowej i samą organizację, była tak silna, że w obliczu kryzysu politycznego i związanej z nim zmiany władz państwa, a także destabilizacji aparatu władzy,

²⁵ *Pamiętniki żołnierzy baonu „Zośka”*, red. T. Sumiński, Warszawa 1957, wyd. II rozszerzone, Warszawa 1959, wyd. V rozszerzone, Warszawa 1986, wyd. VI rozszerzone i uzupełnione, Warszawa 1997, wyd. VII rozszerzone, t. 1–3, Warszawa 2012.

²⁶ *Żołnierze Armii Krajowej batalionu „Zośka” poległi w Powstaniu Warszawskim. Zgrupowanie „Radosław” grupa „Broda 53”*, „Tygodnik Warszawski” 1947, nr 33, s. 4–5.

²⁷ „Tygodnik Warszawski” 1948, nr 31/32, s. 5–6.

²⁸ J.Z. Sawicki *Bitwa o prawdę...*, s. 76.

²⁹ Kolejne wydania ukazały się dopiero w latach pięćdziesiątych: Stalinogród [Katowice] 1956, Katowice 1957, Katowice 1958.

³⁰ Por. T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, Warszawa 1988, s. 375–376.

³¹ J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę...*, s. 94–95; M. Napiórkowski, *Powstanie umarłych...*, s. 214–219.

³² J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę...*, s. 105.

nastąpiło wyraźne rozluźnienie polityki PZPR zarówno w zakresie cenzury publikacji, jak i kontroli środowisk kombatanckich. Okres ten trwał jednak stosunkowo krótko, bo do przełomu lat 1957/1958.

Już w drugiej połowie 1956 r., a potem w całym okresie tzw. odwilży październikowej, pojawiły się liczne publikacje (zwłaszcza w prasie) poświęcone Armii Krajowej i powstaniu warszawskiemu. Wśród nich książek, niestety, było stosunkowo niewiele. Z punktu widzenia historiografii najważniejsze było ukazanie się pierwszej syntezy dziejów militarnych powstania, pióra Adama Borkiewicza³³. Walki baonu „Zośka” zajęły w niej ważne miejsce – podobnie szeroko zostały opisane tylko inne bataliony Zgrupowania „Radosław”. W wydanej dwa lata później i wielokrotnie wznawianej pracy Jerzego Kirchmayera walki batalionu „Zośka” opisano tylko fragmentarycznie³⁴. W tym samym roku co praca Borkiewicza ukazała się książka Aleksandra Kamińskiego *Zośka i Parasol. Opowieść o niektórych ludziach i niektórych akcjach dwóch batalionów harcercskich*³⁵. W sposób naturalny nawiązywała ona do *Kamieni na szaniec*. Autor, sam działacz harcercski i członek Głównej Kwatery Szarych Szeregów w czasie wojny, osobiście związany z żołnierzami obu harcercskich batalionów, swoje intencje wyjaśniał następująco: „*Zośka i Parasol* stanowi relację o zdarzeniach prawdziwych, o ludziach prawdziwych, o sytuacjach rzeczywistych. Jednak opowieść ta nie jest opracowaniem historycznym. [...] Zamiarem autora było wskazanie człowieka, który był uczestnikiem walk obydwu batalionów, wskazanie młodzieży polskiej z lat okrutnej wojny i okupacji, wskazanie ludzi postawionych wobec najtrudniejszych, jakie można pomyśleć, prób charakteru i prób wierności najwyższym wartościom”³⁶. Niezwykłą zaletą tej książki było to, że w czasach PRL ukazywała ona żołnierzy Armii Krajowej z sympatią i życzliwością, jako żywych ludzi, ale również jako patriotów kierujących się w życiu wyższymi wartościami. Nawet w tym okresie dziejów Polski, kiedy od negatywnych ocen całej Armii Krajowej przechodzono do stereotypu: uczciwi żołnierze i źli dowódcy, wymowa tej książki była niezwykła, burzyła ona bowiem schematy propagandowe, budując legendę nie tylko dwóch opisanych w niej batalionów, ale całej Armii Krajowej. Jak pisał Kamiński: „Młodzież »Zośki« i »Parasola« nie stanowiła grupy wyjątkowej pod względem ofiarności i bohaterstwa wśród licznych oddziałów Armii Krajowej i innych grup walczących. Polska młodzież w tym ciężkim okresie odsłoniła bardziej niż kiedykolwiek swe wartości. Jednakże młodzi ludzie »Zośki« i »Parasola« swoją walkę i służbę pojmowali szerzej niż niektóre inne oddziały ruchu zbrojnego: pragnęli służyć krajowi »dziś, jutro, pojutrze«, aby w życie wprowadzać ideały braterstwa i bezinteresownej, ofiarnej służby oraz ideał świadomego obywatela, dźwigającego z własnej chęci współodpowiedzialność za losy narodu i państwa podczas wojny i pokoju. Ideały te realizowane były w walce z wrogiem oraz w walce z własnymi sła-

³³ A. Borkiewicz, *Powstanie Warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej*, Warszawa 1957.

³⁴ J. Kirchmayer, *Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1959. Batalion „Zośka” jest tylko incydentalnie wspomniany w opisie walk na Woli i Starym Mieście. Do roku 1989 ukazało się 11 wydań tej książki.

³⁵ Szerzej o okolicznościach wydania tej pracy zob. M. Napiórkowski, *Powstanie umarłych...*, s. 245–248.

³⁶ A. Kamiński, *Zośka i Parasol...*, s. 5.

bościami i błędami”³⁷. Książka Kamińskiego, wydana w nakładzie 20 tys. egzemplarzy, została wznowiona dopiero w 1970 r. (w nakładzie 30 tys.), na fali zelżenia cenzury po wydarzeniach marcowych 1968 r.³⁸ Nie mając ambicji naukowych, kreowała ona obraz żołnierzy „Zośki” i „Parasola” w sposób niezwykle sugestywny, tym mocniejszy i tym bardziej znaczący, że była, oprócz wspomnianych wyżej *Pamiętników żołnierzy baonu „Zośka”* (które ukazały się w 1957 r., 1959 r. i 1970 r.), podstawowym źródłem wiedzy nie tylko o dwóch tytułowych batalionach, ale również o warszawskiej dywersji i powstaniu warszawskim. Żadna z jednostek Armii Krajowej nie doczekała się w tym okresie podobnych publikacji.

Oprócz wspomnianych wyżej pozycji w 1957 r. ukazała się także książka Stanisława Broniewskiego *Pod Arsenalem*, zawierająca opis akcji odbicia Jana Bytnara „Rudego” z rąk gestapo 26 marca 1943 r.³⁹ W 1958 r. na łamach „Wojskowego Przeglądu Historycznego” zamieszczono dwa artykuły dotyczące akcji odbicia przez żołnierzy OS „Jerzy” więźniów pod Celestynowem (19/20 maja 1943 r.) i akcji wysadzenia mostu pod Czarnocinem (6 czerwca 1943 r.)⁴⁰.

Po 1956 r. zwiększyły się możliwości legalnego działania na rzecz zachowania pamięci o żołnierzach Polski Podziemnej także w wyniku częściowego otwarcia Związku Bojowników o Wolność i Demokrację dla żołnierzy niekomunistycznego podziemia. Członkostwo w tej organizacji budziło jednak kontrowersje wśród żołnierzy AK, m.in. dlatego, że w jej władzach nie było ich przedstawiciela, były natomiast osoby zaangażowane w poprzednim okresie w prześladowania żołnierzy AK⁴¹.

Środowisko „Zośki” stopniowo odżywało w tym czasie po okresie represji – nawiązywano kontakty, odnajdywano się w nowej sytuacji politycznej, podejmowano nieśmiało jeszcze próby upamiętnienia poległych żołnierzy batalionu. Mimo zmiany atmosfery politycznej wszelkie działania mające charakter trwały były jednak wówczas bardzo utrudnione.

Jednym z pierwszych działań środowiska żołnierzy „Zośki” w tym okresie było podjęcie inicjatywy w celu umieszczenia w kwaterze baonu na Powązkach tablicy ku czci tych poległych „Zośkowców”, którzy nie zostali tam pochowani. Konkurs na projekt tablicy został ogłoszony jesienią 1958 r. przez Akademię Sztuk Pięknych, a jego rozstrzygnięcie nastąpiło 9 marca 1959 r.⁴² Powstał także projekt generalnego uporządkowania kwatery, autorstwa prof. Tadeusza Zielińskiego i prof. Romualda Gutta. Do jego realizacji przyczynił się Harcerski Krąg Instruktorski „Wigry”, działający przy Głównej Kwaterze ZHP (rozwiązany w 1965 r.). 14 czerwca 1959 r. przyjęto projekt tablicy oraz powołano Komitet Rodzin, którego oficjalna nazwa brzmiała: Komitet Opieki nad dział-

³⁷ *Ibidem*, s. 5–6.

³⁸ Wydanie III – 1979, wydanie IV – 1986.

³⁹ Warszawa 1957.

⁴⁰ W. Czarnocki, J. Sasaki, *Akcja pod Czarnocinem*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1958, nr 2, s. 59–85; J. Sasaki, *Akcja odbicia więźniów pod Celestynowem*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1958, nr 1, s. 77–98.

⁴¹ Zob. szerzej: J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć...*, s. 171–237.

⁴² W. Trojan, *Kwatera...*, s. 51; M. Napiórkowski, *Powstanie umarłych...*, s. 270–273.

ką Baonu „Zośka” przy Harcerskim Kręgu Instruktorskim „Wigry”⁴³. Przewodniczącą została Anna Zawadzka, siostra Tadeusza⁴⁴. Po uzyskaniu wymaganej zgody władz wojskowych tablica ta, z powodu braku funduszy wykonana z kamienia, a nie z brązu, została odsłonięta 2 września 1961 r. Wrytyo na niej 221 nazwisk poległych żołnierzy batalionu, które zebrał Jan Rossman, były członek Głównej Kwatery Szarych Szeregów i oficer „Zośki”. Napis na tablicy brzmiał: „Harcerze Grup Szturmowych Szarych Szeregów – żołnierze Armii Krajowej polegli w walce o wolność z najeźdźcą hitlerowskim w latach 1939–1944”⁴⁵. W 1960 r. nastąpiło również uporządkowanie kwatery – obłożenie grobów kostką, umieszczenie nowych krzyży brzożowych i odnowienie tabliczek. Prace te wykonało środowisko własnymi siłami. Kolejnej przebudowy kwatery dokonano już w zmienionych okolicznościach politycznych, na początku lat osiemdziesiątych. Projekty zmiany wyglądu kwatery powstałe w latach 1977–1978, autorstwa zespołu Akademii Sztuk Pięknych pod kierunkiem prof. Tadeusza Zielińskiego, pozostały na papierze. Przyjęty ostatecznie projekt, zakładający zachowanie brzożowych krzyży, utknął z braku funduszy i zgody władz. Został on, po pewnych zmianach, podjęty w 1984 r., ale również wtedy władze nie wyraziły zgody na usypanie kopca za Mogiłą Symboliczną i ustawienie na nim trzech krzyży⁴⁶. Ostatecznie prace nad uporządkowaniem kwatery baonu zostały zakończone w 1989 r.

Ważną przestrzenią oddziaływania środowiska „Zośkowców” stało się w tym czasie harcerstwo. Do wskrzeszonego w 1956 r. ZHP napłynęli przedwojenni i wojenni instruktorzy harcerscy, w tym żołnierze baonu, którzy chociaż byli marginalizowani przez kadrę wywodzącą się ze Związku Młodzieży Polskiej, mieli możliwość wpływu na młodzież i szanse legalnego działania. Początkowo jednak kultywowanie pamięci w ramach harcerstwa miało charakter nieoficjalny, zależny od osobowości instruktorów i siły środowisk odwołujących się do przedwojennych i wojennych tradycji harcerstwa⁴⁷. Przykładem oddziaływania legendy „Zośki” na harcerstwo jest przyjęcie w 1957 r. przez 40 Drużynę Harcerzy w Sierszy w Małopolsce – prawdopodobnie pod wpływem książki Aleksandra Kamińskiego – imienia Andrzeja Romockiego „Morro”⁴⁸.

Począwszy od 1956 r., grono byłych żołnierzy „Zośki” wznowiło działania mające na celu opracowanie i powiększenie archiwum baonu. Anna Borkiewicz-Celińska wspominała: „znowu inicjatorem o dużej energii okazał się Jan Rossman. Zorganizował on szereg spotkań i dyskusji z dawnymi kolegami z »Zośki«, zebrał i usystematyzował

⁴³ W. Trojan, *Kwatera...*, s. 51.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 52. W jego skład weszli: Jadwiga Romocka, Zofia Rodowiczowa, Zdzisława Bytnarowa, Maria Pleszczyńska, Juliusz Bogdan Deczkowski, Andrzej Fersten i Jan Rossman, następnie włączono doń Stanisława Broniewskiego, a w 1960 r. Michała Glinkę.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 52–53; M. Napiórkowski, *Powstanie umarłych...*, s. 271. W dolnych narożnikach umieszczono z lewej strony order *Virtuti Militari*, a z prawej Krzyż Harcerski.

⁴⁶ W. Trojan, *Kwatera...*, s. 54–56.

⁴⁷ Zob. szerzej m.in.: W. Hausner, M. Wierzbicki, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015, s. 97–101; S. Czopowicz, *Szczera wola i zniewolenie. Harcerstwo w Polsce 1945–1980. Zarys problematyki ideowej i wychowawczej*, Warszawa 2010, s. 224–296.

⁴⁸ B. Wachowicz, *To „Zośki” wiara!...*, cz. 1, s. 48–49. Dziesięć lat później w wyniku reorganizacji drużyna ta przestała istnieć.

dotatkowe materiały: odpisy prasy konspiracyjnej i powstańczej, fotokopie dokumentów, uzupełnienia do listy poległych, fotografie. Opracował także podstawową kartotekę akcji dywersyjnych⁴⁹. Podjęte wówczas prace zostały jednak zatrzymane po kilku latach. Powodem tego było zbyt duże zaangażowanie byłych żołnierzy „Zośki” w pracę zawodową, a przede wszystkim zmiana atmosfery politycznej, odwrót od liberalnych zmian popaździernikowych i zacieśnienie politycznych ram funkcjonowania środowisk o charakterze niekomunistycznym.

Bardzo ograniczone były wówczas możliwości uczczenia pamięci Szarych Szeregów i baonu „Zośka” w przestrzeni publicznej Warszawy. Udało się jedynie w 1958 r., na słabnącej już mocno fali odwilży październikowej, z inicjatywy 33 Krakowskiej Drużyny Harcerzy „Dąbie” i 23 WDH im. Bolesława Chrobrego, doprowadzić do odsłonięcia na budynku Arsenалу tablicy upamiętniającej odbicie Jana Bytnara „Rudego”.

Po okresie odwilży październikowej, pod koniec lat pięćdziesiątych, możliwości dokumentowania i utrwalania pamięci baonu „Zośka” zostały ograniczone do przebudowy kwatery baonu na Powązkach i skromnych spotkań środowiskowych i rocznicowych⁵⁰. Polityka władz PZPR była w tym okresie bardzo wyraźnie nastawiona na niedopuszczenie do rozwoju legendy Armii Krajowej, traktowanej jako duże zagrożenie dla obowiązującej ideologii i legitymizacji władzy komunistycznej. Historii AK przeciwstawiano rozdmuchaną do niebotycznych rozmiarów działalność PPR oraz Gwardii i Armii Ludowej, których pamięć krzewiono nie tylko za pośrednictwem prasy oraz historiografii i pamiętnikarstwa, lecz także w przestrzeni publicznej przez liczne pomniki i tablice.

Ponieważ trudno było całkowicie wyeliminować skutki rozluźnienia cenzury w latach 1956–1957 i funkcjonowanie w obiegu dozwolonych przecież przez cenzurę PRL publikacji, większą presję wywierano na wszelkie formy upamiętnienia AK, w tym również baonu „Zośka”, zarówno w postaci publikacji, jak i różnych form utrwalenia pamięci o ich działalności.

Zmiany w tym zakresie zaczęły następować stopniowo w połowie lat sześćdziesiątych, wraz z zaostrzeniem się sytuacji międzynarodowej, a także powstaniem w łonie PZPR tzw. frakcji partyzanckiej, na której czele stał wiceminister, a od 1964 r. minister spraw wewnętrznych Mieczysław Moczar. Frakcja ta m.in. odwoływała się do haseł patriotycznych i nacjonalistycznych, głosiła kult wysiłku zbrojnego w okresie II wojny światowej. W kręgu jej oddziaływania znalazła się część dowódców i żołnierzy AK, którzy dzięki temu mogli przestać być obywatelami drugiej kategorii⁵¹. Duże znaczenie dla tej polityki miało objęcie w 1964 r. funkcji prezesa Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przez Mieczysława Moczara, a funkcji wiceprezesa – przez płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława”. Ta ostatnia nominacja była niezwykle istotna dla byłych żołnierzy Zgrupowania AK „Radosław”, w tym oczywiście także baonu „Zośka”, któ-

⁴⁹ A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion...*, s. 10.

⁵⁰ Jak stwierdził w 1960 r. Wydział Propagandy i Agitacji KC PZPR, od 1957 r. „przewyciężono ostatecznie zalew literatury AK-owskiej” (cyt. za: J.Z. Sawicki *Bitwa o prawdę...*, s. 119).

⁵¹ Szerzej o frakcji Moczarskiej zob. K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1998, s. 214–226; K. Persak, *Sprawa Henryka Hollanda*, Warszawa 2006, s. 61–67; J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 22–28; J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć...*, s. 259–269.

rych były dowódca, mocno zaangażowany w walkę o pamięć o swoich żołnierzach, ale również o zapewnienie im godnego bytu po wojnie, uzyskał w ten sposób znaczne jak na ówczesne warunki możliwości działania⁵². Ponowny wzrost napięcia w polityce międzynarodowej, groźba przekształcenia się „zimnej wojny” w „gorącą”, spowodował, że ekipa Władysława Gomułki, starając się zyskać poparcie społeczne, zaczęła powoli odwoływać się do haseł patriotycznych, czego efektem była także stopniowa zmiana stosunku do byłych żołnierzy AK i głoszenie kultu walki zbrojnej z okupantem, bez względu na barwy organizacyjne. Anatemą pozostawało objęte kierownictwo Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej oraz polityka rządu RP na emigracji, a także ci żołnierze AK, którzy zaangażowali się w działalność konspiracyjną po wojnie. Zmiany te – ograniczone co prawda – pozwoliły, począwszy od 1964 r., na zwiększenie obecności pamięci o Armii Krajowej w przestrzeni publicznej.

Od 1964 r. następowało otwarcie się władz ZBoWiD, a w mniejszym stopniu również części aparatu państwowego, na środowiska Armii Krajowej⁵³. Wiązało się z tym również stopniowe zmniejszenie barier cenzury, a więc większa swoboda w upamiętnianiu działalności AK, w tym baonu „Zośka”. W 1964 r. w Instytucie Wydawniczym PAX ukazało się drugie wydanie książki Adama Borkiewicza, a 3 kwietnia 1966 r. zorganizowało się środowisko żołnierzy baonu „Zośka”, działające jako Klub Byłych Żołnierzy Batalionu „Zośka” przy Komisji Środowiskowej Kombatantów II Wojny Światowej Zarządu Okręgu Warszawskiego ZBoWiD⁵⁴. Na zebraniu, na którym zatwierdzono istnienie klubu, za główne cele działalności środowiska uznano trzy zagadnienia: utrwalenie historii batalionu, kwestie socjalno-bytowe i opiekę nad grobami poległych⁵⁵. Wśród postawionych na pierwszym miejscu spraw historycznych wymieniono:

- „1. Zebranie i uporządkowanie materiałów już opracowanych.
2. Zebranie potrzebnych relacji od uczestników poszczególnych akcji zbrojnych lub innych form działalności.
3. Opracowanie monografii oddziałów oraz zaopatrzenie ich w przypisy i źródła, tak aby miała ona charakter naukowo-badawczy.
4. Zebrane i zweryfikowane materiały – monografie starać się wydać drukiem w całości lub fragmentami w dostępnych wydawnictwach lub publikować w audycjach radiowych i telewizyjnych.
5. Opracować stany osobowe oddziałów w poszczególnych okresach ich działalności, pełne listy poległych, spisy akcji z nazwiskami poległych i żyjących [...].
8. Opracować wnioski, wspólnie z Zarządem Okręgu ZBoWiD, co do upamiętnienia miejsc walk naszych oddziałów przez umieszczenie tablic pamiątkowych w miejscach

⁵² J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć...*, s. 260.

⁵³ *Ibidem*, s. 269–270.

⁵⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej (dalej: ŚZŻAK), 1, Informacja o działalności Klubu, Warszawa, 10 VIII 1974 r. Na zebranie założycielskie przyszły 42 osoby, a w połowie lat siedemdziesiątych należało do niego około 120 osób spośród 162 żyjących w kraju kombatantów „Zośki”. O dylematach żołnierzy AK działających wówczas w ZBoWiD zob. m.in.: M. Napiórkowski, *Powstanie umarłych...*, s. 270–287.

⁵⁵ AAN, ŚZŻAK Okręg Warszawa, 49/19, *Kronika Klubu b. Żołnierzy Harcerskiego Batalionu „Zośka”*, cz. 1.

akcji lub miejscach śmierci naszych wybitnych kolegów, nadawanie nazw związanych z Oddziałem: ulicom, szkołom, drużynom harcerskim.

9. Włączyć się do akcji Komisji Propagandowej Zarządu Okręgu ZBoWiD przez dokooptowanie naszych kolegów do uczestnictwa w prelekcjach, odczytach, spotkaniach z młodzieżą w szkołach lub drużynach harcerskich⁵⁶.

Do realizacji tych celów powołano zespół w składzie: Juliusz Deczkowski, Józef Saski, Witold Bartnicki, Anna Celińska, Bogdan Celiński, Jan Bagiński, Andrzej Wolski, Leopold Kumant⁵⁷. Osobny zespół powołany został do współpracy z Komisją Propagandy i Młodzieży ZO ZBoWiD.

Powstanie klubu dało silny impuls do integracji byłych żołnierzy „Zośki” i podjęcia działań dokumentacyjnych i propagujących pamięć o baonie wśród młodzieży. Pod egidą klubu wznowiono akcję zbierania relacji żołnierzy batalionu, którą zajęła się, we współpracy z Instytutem Historii PAN, Anna Borkiewicz-Celińska⁵⁸. Powstanie klubu zaowocowało niemal od razu organizacją spotkań jego członków z młodzieżą szkolną i przebywającą w Warszawie na wakacjach⁵⁹. Działania na tym odcinku spotkały się także z mocnym wsparciem rodzin poległych „Zośkowców”⁶⁰. Jednak ambitne założenia zawarte w cytowanym wyżej dokumencie, dotyczące upamiętnienia walk baonu, doczekały się wówczas realizacji w niewielkim zakresie.

Ogromnie ważny dla szerzenia i utrwalania pamięci o żołnierzach Szarych Szeregów, w tym także baonu „Zośka”, był fakt nadania imienia Szarych Szeregów Hufcowi ZHP Warszawa-Mokotów, co nastąpiło we wrześniu 1967 r. Można sądzić, że wydarzenie to, niezwykle z punktu widzenia polityki historycznej ekipy Władysława Gomułki, było możliwe dzięki inicjatywie byłych „Zośkowców” i ich rodzin, przy wykorzystaniu podziałów wewnątrz PZPR. Formalnym pretekstem do przyjęcia tej nazwy stało się nadanie w 1966 r. Chorągwi Warszawskiej ZHP imienia Bohaterów Warszawy. Inicjatorem przyjęcia przez hufiec imienia Szarych Szeregów był hm. Julian Kędziński, były członek ZMP i działacz PZPR (m.in. sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Warszawa-Żoliborz w latach 1973–1975, członek Komitetu Warszawskiego PZPR, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW, I sekretarz KW PZPR Warszawa-Ochota w latach 1980–1988)⁶¹. W 1966 r. rozpoczęto w hufcu kampanię „Bohater”, mającą na celu zapoznanie harcerzy z przyszłym patronem. W jej ramach przeprowadzono m.in. szeroko zakrojoną akcję informacyjną o Szarych Szeregach – wydano broszurę: *Szare Szeregi*

⁵⁶ *Komunikat nr 1*, Środowiska b. Żołnierzy Batalionu „Zośka”, przy ZO ZBoWiD w Warszawie [w:] *ibidem Kronika...*, cz. 1.

⁵⁷ *Ibidem*. Jako konsultanci z zespołem mieli współpracować Danuta Kaczyńska „Lena” z batalionu „Parasol” i mgr Tomasz Strzembosz (Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, mąż Marii Dawidowskiej, siostry „Alka”).

⁵⁸ AAN, ŚZŻAK, 1, Informacja o działalności klubu, Warszawa, 10 VIII 1974 r.

⁵⁹ Takie spotkania odbywały się począwszy od lata 1966 r. (*Kronika...*, cz. 1).

⁶⁰ *Ibidem*. Na zwołanym 9 VI 1966 r. zebraniu przedstawiciele rodzin: „W toku dyskusji matki wskazywały na potrzebę ratowania przed zapomnieniem tradycji »Zośkowych« oraz na potrzebę przekazania tych tradycji i ogromnego dorobku moralnego nowemu pokoleniu młodzieży. W wypowiedziach wielu dyskutantek domino wało przekonanie, że praca wśród młodzieży powinna być jednym z głównych zadań Środowiska”.

⁶¹ ...*pod rękę przez cały Mokotów. 40 rocznica przyjęcia przez Hufiec ZHP Mokotów imienia Szarych Szeregów*, Warszawa 2007, s. 18.

– *Bohater Hufca ZHP Mokotów*⁶². W ramach przygotowań harcerze hufca uszyli także jego sztandar z orłem wzorowanym na orle z powstania styczniowego 1863 r.⁶³ Sprawa ta nie była wygodna dla władz, a mimo to kampanię „Bohater” udało się przedłużyć do września 1967 r. Wydaje się, że na ostatecznie pozytywnej decyzji kierownictwa warszawskich (a być może również centralnych) władz partii zaważyły pogłębiające się problemy wewnętrzne PZPR, narastające zagrożenie konfliktem z Zachodem i lobbing prowadzony przez zaangażowanych w tę akcję członków PZPR, pozostających pod wpływem środowiska Szarych Szeregów.

Do uroczystego nadania Hufcowi ZHP Warszawa-Mokotów imienia Szarych Szeregów doszło 22 września 1967 r. w kwaterze „Zośki” na Powązkach; było ono transmitowane przez Dziennik TV. Główna uroczystość odbyła się 24 września na stadionie Warszawianki z udziałem 3 tys. harcerzy, a także przedstawiciele środowiska żołnierzy „Zośki”. Imiona bohaterów z Szarych Szeregów przyjmowały też szczepy hufca. Od lat sześćdziesiątych imię Aleksego Dawidowskiego nosiła 61 WDHiZ, to samo imię przyjął Szczep 169 WDHiZ, a Szczep 60 i 148 WDHiZ przyjął imię Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”, 34 WDH, działająca w Liceum Medycznym przy ul. Rakowieckiej 23, przyjęła imię Stefanii Grzeszczak „Stefy”, łączniczki III plutonu „Felek” 2 kompanii „Rudy” baonu „Zośka”, a w 1967 r. 413 WDHiZ przyjęła imię kpt. hm. Andrzeja Romockiego „Morro”. W późniejszym już okresie, bo w 1983 r., ursynowski Szczep 277 WDHiZ przyjął imię Jana Bytnara „Rudego”. Była to co prawda mniejszość szczepów hufca – część już miała bowiem nadane wcześniej, łatwiej strawne dla władz imiona, ale sam fakt noszenia przez Hufiec Mokotów imienia Szarych Szeregów miał wielkie znaczenie zarówno dla kształtowania ideowego jego członków, jak i rozprzestrzeniania się i utrwalania wiedzy i pamięci o żołnierzach Szarych Szeregów, w tym baonu „Zośka”. Noszenie przez drużyny, szczepy i hufce nazwisk bohaterów Szarych Szeregów, a zarazem przecież i Armii Krajowej, dawało możliwość legalnego i formalnego utrwalania zarówno wśród młodzieży, jak i w przestrzeni publicznej ich losów, kształtowania pamięci o nich i odwoływania się do niekomunistycznej tradycji. Ułatwiało to również kontakt z byłymi harcerzami Szarych Szeregów i ich rodzinami.

W ślad za Hufcem Mokotów baon „Zośka” i jego żołnierzy jako swych bohaterów przyjmowały inne szczepy ZHP z całego kraju. W 1970 r. imię Szarych Szeregów przyjął Hufiec ZHP w Świdnicy, w 1971 r. imię kpt. Andrzeja Romockiego „Morro” przyjął IV Szczep ZHP w Sulejówku, w 1977 r. imię batalionu „Zośka” przyjął cały Hufiec ZHP w tej miejscowości, a następnie zrzeszone w nim szczepy przyjęły imiona patronów związanych z „Zośką” (II Szczep im. 2 kompanii „Rudy”, III Szczep im. Ireny Kołodziejkiej „Ireny”, łączniczki III plutonu „Felek” 2 kompanii „Rudy”, V Szczep im. Krzysztofa K. Baczyńskiego, VI Szczep im. Macieja Bittnera „Maćka”)⁶⁴.

⁶² Warszawa, wrzesień 1967 r., wyd. Rada Przyjaciół Harcerzy, Hufiec ZHP Warszawa-Mokotów.

⁶³ ...*pod rękę przez cały Mokotów...*, s. 19. Był to sprytny wybieg, gdyż odwołanie się do tego symbolu (orla bez korony) pozwoliło na uniknięcie użycia oficjalnego godła PRL, a wobec oficjalnego kultu powstania styczniowego użycie tego orla było trudne do zakwestionowania.

⁶⁴ Dużą rolę w przyjęciu baonu „Zośka” jako patrona hufca w Sulejówku odegrał Stanisław Sieradzki „Świsł”.

Upamiętnienie działalności baonu „Zośka” i jego żołnierzy (podobnie zresztą jak całej Armii Krajowej) w przestrzeni publicznej natrafiało jednak nadal na znaczny opór. Trochę swobody pojawiło się w czasie kryzysu 1968 r. 23 marca 1968 r. udało się zorganizować uroczyste – nagłośnione w prasie – odsłonięcie nowej tablicy pamiątkowej na gmachu Arsenału przy ul. Długiej w 25. rocznicę akcji pod Arsenalem⁶⁵. Odbyły się również uroczystości w rocznicę akcji pod Sieczychami i w Wilanowie, gdzie 26 września 1968 r. odsłonięto tablicę pamiątkową⁶⁶. W sierpniu 1969 r. klub zorganizował uroczystości obchodów 25. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, w tym dla kombatantów i członków rodzin poległych objazd autokarami po miejscach walk baonu⁶⁷. Wtedy też powstała odznaka baonu, wręczona po raz pierwszy jego żołnierzom 31 sierpnia 1969 r.

Stopniowa zmiana w możliwościach dokumentowania i upamiętniania dziejów baonu zaczęła następować w końcu lat sześćdziesiątych, w związku ze słabnącą pozycją ekipy Władysława Gomułki oraz dojściem do głosu środowiska historyków młodszego pokolenia, silniej związanego z polską tradycją niż przedwojenni komuniści, którzy w wyniku kryzysu politycznego w marcu 1968 r. w większości odeszli od czynnego uprawiania nauki lub stracili wpływy⁶⁸. Był to jednak proces stopniowy, ponieważ po krótkim rozluźnieniu cenzury w 1968 r. z końcem tr. nastąpiło „dokręcenie śruby” i dopiero dojście do władzy ekipy Edwarda Gierka w grudniu 1970 r. spowodowało pewną zmianę sytuacji. Po krwawym stłumieniu protestów robotniczych na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. i związanym z tym przesileniu we władzach PRL, którego skutkiem było objęcie funkcji I sekretarza KC PZPR przez Edwarda Gierka, nastąpiło początkowo znaczne zelżenie presji cenzury, obejmujące również kwestię miejsc pamięci. Po dwóch latach i umocnieniu się nowej ekipy polityka cenzury względem tematyki Armii Krajowej uległa wyraźnemu zaostrzeniu. Niemniej odejście zideologizowanej ekipy Gomułki na rzecz bardziej pragmatycznych przedstawicieli młodszego pokolenia działaczy partyjnych oraz formalnie głoszone hasła o jedności politycznej narodu pozwalały, zwłaszcza w skali regionalnej czy poszczególnych organizacji, na podejmowanie działań w zakresie upamiętniania AK i „Zośki”. Przejawem tego było również wspomniane wyżej rozpowszechniające się zjawisko przyjmowania przez drużyny i szczepy harcerskie nazwisk bohaterów Szarych Szeregów, w tym żołnierzy baonu „Zośka”. Zależało to jednak od inicjatyw indywidualnych i nie przybrało charakteru masowego.

⁶⁵ *Kronika...*, cz. 1. Odsłonięcia tablicy dokonał przewodniczący ZO ZBoWiD w Warszawie i komendant główny Milicji Obywatelskiej, gen. Tadeusz Pietrzak. W przeciwieństwie do poprzedniej tablicy, na której napisano jedynie: „Tu dnia 26 marca 1943 r. harcerze z Szarych Szeregów odbili Jana Bytnara »Rudego«”, nowa tablica zawierała informację o odbiciu przez GS Szarych Szeregów 25 więźniów Pawiaka z pominięciem nazwiska „Rudego”.

⁶⁶ *Ibidem*. Jak zapisano w *Kronice* środowiska: „Uroczystość ta była połączona z antywojenną manifestacją ludności i przypomnieniem zbrodni niemieckich”. Z okazji rocznicy akcji w Wilanowie harcerze z Hufca Mokotów zorganizowali okolicznościowe ogniska na biwakach, w których udział wzięło 12 „Zośkowców”. Fotografie tablicy zob. E. Ajewski, *Album pamięci narodowej 1918–2001*, Warszawa 2001, s. 525.

⁶⁷ Program uroczystości zob. *Kronika...* cz. 1.

⁶⁸ Por. szerzej: T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 506–543.

Większe możliwości w tym zakresie pojawiły się pod koniec lat siedemdziesiątych, w związku z pogłębiającym się kryzysem ekonomicznym, powstaniem jawnej opozycji i słabnięciem ekipy gierkowskiej. Nadal jednak szanse trwałego upamiętnienia tradycji AK były niewielkie.

Jednym z najistotniejszych efektów „gierkowskiej odwilży” dla analizowanej problematyki była inicjatywa Hufca Mokotów ZHP odbywania corocznych rajdów w rocznicę akcji pod Arsenalem. Pierwszy taki rajd zorganizowano już w marcu 1971 r. Warto podkreślić, że zgromadził on drużyny i szczepy harcerskie z całej Polski, a przyjeżdżać nań mogły wszystkie drużyny, nie tylko te noszące imię bohaterów Szarych Szeregów. Rajd ten był zatem wydarzeniem, podczas którego harcerze z całej Polski mogli poznać historię Szarych Szeregów, ich ideały i dorobek (nie tylko zbrojny). Co charakterystyczne, w miarę umacniania się ekipy Gierka zmiany ulegały tematy przewodnie rajdu: od odnoszących się bezpośrednio do Szarych Szeregów: „Trasami miejsc pamięci Szarych Szeregów” (1971), „Szukamy przyjaciół wśród Braci Szarych Szeregów” (1972), „Poznajemy historię Szarych Szeregów” (1973) do ogólnych, pisanych językiem propagandy: „Dziś dobra nauka, jutro solidna praca” (1974), „Ofiarne walki młodzieży Warszawy” (1977), „Naszą sprawą jest ojczyzna” (1978), „Harcerstwo w służbie dziecku” (1979). Trudno ocenić, w jakim stopniu zmiany te wpływały na treści przekazywane harcerzom w trakcie rajdu. Wydaje się jednak, że miały one niewielkie znaczenie. Ważna zmiana w tematyce rajdu zaszła w 1980 r. – od tego czasu był on już wydarzeniem niezależnym od władz⁶⁹.

Na początku 1968 r. środowisko byłych żołnierzy „Zośki” wystąpiło do władz ZBoWiD z inicjatywą wznowienia książek poświęconych dziejom baonu: *Kamieni na szaniec* oraz *Zośki i Parasola* Aleksandra Kamińskiego, a także *Pamiętników żołnierzy baonu „Zośka”* i *Akcji pod Arsenalem* Stanisława Broniewskiego⁷⁰. Uzyskano zgodę na publikację tych tytułów, ukazały się one jednak dopiero w 1970 r. (drugie wydania *Pamiętników żołnierzy baonu „Zośka”* oraz *Zośki i Parasola*) i w 1972 r. (*Akcja pod Arsenalem*)⁷¹.

Rozluźnienie presji cenzury, które nastąpiło w pierwszych latach rządów Edwarda Gierka, umożliwiło wydanie kolejnych publikacji poświęconych baonowi i jego żołnierzom. W 1971 r. ukazały się artykuły: Aleksandra Kamińskiego *Powojenne losy żołnie-*

⁶⁹ Tematy rajdów brzmiały wówczas następująco: „Naród, który myśli o przyszłości, musi znać i szanować przeszłość” (1980), „Braterstwo i służba” (1982), „Naród, który myśli o przyszłości, musi znać i szanować przeszłość” (1983), „Przeszłość zachowana w pamięci staje się częścią teraźniejszości” (1984), „Pamięć ofiary niedaremnej” (1985), „Czuwamy i potrafimy pójść zawsze Waszymi śladami” (1986), „Bohaterstwo codziennego życia jest tak samo wspaniałe jak bohaterstwo walki” (1988), „Tylko ludzie z charakterem mogą zbudować lepszy świat” (1989), „Braterstwo i służba” (1990).

⁷⁰ *Informacja o działalności środowiska b. żołnierzy batalionu „Zośka”, wrzesień 1968 r.* [w:] *Kronika...*, cz. 1.

⁷¹ Spośród pozycji planowanych do wydania na 25. rocznicę wybuchu powstania w 1969 r. nie było żadnych dotyczących „Zośki”. Jak wynika z dokumentów analizowanych przez Jacka Z. Sawickiego, *Pamiętniki żołnierzy baonu „Zośka”* decyzją sekretarza KC PZPR Jana Szydłaka znalazły się na liście książek, których nie należało publikować z okazji rocznicy powstania. Jednak w sierpniu 1969 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki dowiedziało się ze sprawozdania Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk o złożeniu do druku przez Wydawnictwo „Nasza Księgarnia” *Pamiętników żołnierzy baonu „Zośka”*. Na polecenie MKiS decyzja GUKPPIW o zgodzie na druk została cofnięta.

rzy batalionu „Zośka”⁷² oraz Danuty Kaczyńskiej *Warszawska konspiracja harcerska w relacjach i wspomnieniach uczestników (jak powstały bataliony „Zośka” i „Parasol”)*⁷³. W 1971 r. została wydana książka Czesława Michalskiego *Wojna warszawsko-niemiecka*, (II wyd. 1974), poświęcona małemu sabotażowi i udziałowi w nim członków Szarych Szeregów.

W tym okresie powstały też prace Tomasza Strzembosza, harcerza związanego silnie z tradycją Szarych Szeregów, od 1966 r. zatrudnionego w Instytucie Historii PAN. Jako pierwszy historyk profesjonalny podjął się badań nad działalnością Armii Krajowej w Warszawie i okolicach, w tym także nad dziejami Grup Szturmowych Szarych Szeregów oraz batalionów „Zośka” i „Parasol”. Początkowo efekty jego pracy nie mogły ukazać się drukiem. Cenzura zatrzymała złożony do druku w 1970 r. w „Dziejach Najnowszych” artykuł *Bohater czy bohaterowie akcji AS Sieczychy 1943–1968*. Tekst został opublikowany dopiero w 1973 r.⁷⁴ Na podobne problemy natrafiła książka Strzembosza *Odbijanie i uwalnianie więźniów w Warszawie 1939–1944*, która została złożona do druku pod koniec lat sześćdziesiątych, a ukazała się nakładem PWN dopiero w roku 1972. W tym samym roku Tomasz Strzembosz obronił w Instytucie Historii PAN pracę doktorską pt. *Oddziały szturmowe podziemnej Warszawy 1939–1944*, poświęconą w znacznym stopniu batalionom „Zośka” i „Parasol”. Zarówno ta praca, jak i następna *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*, złożone już w drukarni, zostały wycofane z planu wydawniczego na polecenie władz⁷⁵. Mająca być dopełnieniem tych dwóch książek praca *Miasto groźne* nie została w 1975 r. skierowana do druku przez dyrekcję Instytutu Historii PAN, a jej autor dostał „propozycję nie do odrzucenia” – by zajął się całkowicie inną tematyką badawczą⁷⁶.

Jest charakterystyczne, że dopiero w okresie gierkowskim środowisko „Zośkowców” zaczęło w sposób jawny brać udział w mszach świętych za poległych kolegów⁷⁷. Do tej pory uroczystości kościelne miały charakter ściśle prywatny, co wynikało z wciąż utrzymującej się atmosfery zastraszenia części środowiska, być może również ze względu na formalne funkcjonowanie środowiska w ZBoWiD. Liczba uroczystości upamiętniających w kościołach warszawskich znacznie wzrosła w drugiej połowie lat siedemdziesiątych.

Zmiana klimatu politycznego była widoczna także w 1973 r., kiedy to odbyła się znaczna liczba uroczystości z okazji 30. rocznicy akcji pod Arsenałem, Celestynowem

⁷² „Rocznik Warszawski” 1971, t. 10, s. 259–314. Artykuł ten, napisany w 1965 r., został wstrzymany przez cenzurę (por. J. Szczepański, *Dzienniki z lat 1945–1968*, Ustroń 2013, s. 236). Powodem zatrzymania artykułu przez GUKPPiW był prawdopodobnie fakt, że zawierał on informacje o uwięzieniu w okresie stalinowskim 20 żołnierzy „Zośki”.

⁷³ „Kronika Warszawy” 1970, nr 2.

⁷⁴ „Dzieje Najnowsze” 1973, z. 3.

⁷⁵ T. Strzembosz, *W stronę zachodzącego słońca. Życiorysy wpisane w polską historię*, Warszawa 2003, s. 162–163.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 163–164.

⁷⁷ Między innymi msza za dusze Jana Bytnara, Aleksandra Dawidowskiego i Tadeusza Krzyżewicza została odprawiona 30 III 1973 r. w kościele św. Marcina w Warszawie, przy ul. Pivnej, a za dusze poległych żołnierzy „Zośki” 6 IV 1975 r. w kościele św. Jana Bożego. Regularnie odprawiano msze św. za poległych 31 sierpnia.

(gdzie uroczyście odsłonięto pomnik), Sieczychami i w Wilanowie⁷⁸. Stosunkowo znaczącym echem w prasie i środowiskach związanych z baonem „Zośka” odbiła się wizyta w Polsce w 1974 r. jego dowódcy kpt. hm. Ryszarda Białousa „Jerzego”⁷⁹.

Zmiana sytuacji politycznej w PRL w wyniku protestów robotniczych w 1976 r., a następnie powstanie jawnie działającej opozycji i drugiego obiegu wydawniczego, skłoniły władze PRL do wydania zgody na publikację dwóch pierwszych części trylogii Tomasza Strzembosza⁸⁰. Ukazały się one w niewielkich nakładach pod koniec lat siedemdziesiątych – *Akcje zbrojne...* w 1978 r. (II wyd. 1983), a *Oddziały szturmowe...* w 1979 r. (II wyd. 1983). Prace Tomasza Strzembosza oznaczały wznowienie naukowej refleksji nad dziejami Szarych Szeregów i batalionu „Zośka” – w stosunkowo niewielkim stopniu zniekształconej przez cenzurę i autocenzurę.

Ważnym wydarzeniem z punktu widzenia popularyzacji wiedzy o działalności Szarych Szeregów był film *Akcja pod Arsenalem* (1977 r.) w reżyserii Jana Łomnickiego, według scenariusza Jerzego Stefana Stawińskiego. Konsultantami filmu byli uczestnicy akcji Stanisław Broniewski „Orsza” i Zygmunt Kaczyński „Wesoły”.

W latach siedemdziesiątych widać więc znaczną zmianę w stosunku władz do tradycji AK-owskiej, choć nadal upamiętnienie walk AK natrafiało na liczne bariery i miało mimo wszystko ograniczony zasięg.

Strajki sierpniowe 1980 r. i gwałtowna zmiana w sytuacji politycznej PRL, która nastąpiła w ich wyniku, radykalnie zmieniły również możliwości kultywowania pamięci i pisania o Armii Krajowej. Zgodnie z nastrojami panującymi wówczas w Polsce, środowiska żołnierzy Zgrupowania „Radosław” uchwały stanowisko w sprawie zachodzących zmian, które skierowano do przewodniczącego Rady Naczelnej ZBoWiD, gen. Mieczysława Moczara. Stwierdzano w nim m.in.: „Członkowie naszego środowiska, podobnie jak przyniatająca większość społeczeństwa, opowiadają się za zdecydowanym działaniem na rzecz odnowy społeczno-politycznej Kraju. Popierają i poprą swoją pracą i całym swoim postępowaniem ruch na rzecz wyprowadzenia naszego Państwa z kryzysu gospodarczego.

Popierają i poprą wszelkie działania zmierzające szczerze do gruntownego zdemokratyzowania stosunków w naszym społeczeństwie i stworzenia takich zabezpieczeń instytucjonalnych, które zagwarantowałyby naszemu Krajowi harmonijny i szybki rozwój.

Opowiadamy się za prawdziwą demokracją, za socjalizmem bez wypaczeń”.

Odnosząc się do sytuacji w ruchu kombatanckim, stwierdzono dalej, że: „Uważamy za niezbędną zmianę atmosfery we władzach ZBoWiD-u wszystkich szczebli [...]. Arogancja, brak życzliwości, podejrzliwość i pleniąca się biurokracja muszą być wyeli-

⁷⁸ *Kronika...*, cz. 1.

⁷⁹ Por. informacja w „Expressie Wieczornym”, 26 VIII 1974. 27 VIII 1974 r. odbyło się spotkanie Ryszarda Białousa z ludnością Warszawy w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch” przy ul. Marszałkowskiej.

⁸⁰ Jak wspominał ich autor, decyzja w tej sprawie zapadła w wyniku interwencji ówczesnego przewodniczącego Komitetu Nauk Historycznych PAN, prof. Stefana Kieniewicza, u sekretarza KC PZPR Andrzeja Werblana i prof. Aleksandra Gieysztoru u kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, prof. Jaremy Maciszewskiego (T. Strzembosz, *W stronę...*, s. 165–166).

minowane w kontaktach z członkami ZBoWiD-u. Oczekujemy, że tylekroć powtarzana zasada, że przelana za Polskę krew tę samą ma cenę, będzie respektowana nie tylko od święta, lecz także na co dzień⁸¹.

Następnie sformułowano konkretne postulaty dotyczące m.in.: „przełamania milczenia wobec wielu istotnych fragmentów historii, a zwłaszcza historii I-ej i II-ej wojny światowej i sprostowania zafalszowań naszej historii”, także w programach nauczania, podjęcia działań na rzecz uporządkowania kwater cmentarnych, pomocy dla rodzin poległych oraz zalegalizowania działalności środowisk kombatanckich poszczególnych jednostek. Upomniano się również o nadanie i weryfikację przyznanych w czasie wojny odznaczeń⁸².

Postulaty te – często mimo oporu władz na różnych szczeblach – zostały częściowo zrealizowane w kolejnych miesiącach. Osłabienie systemu komunistycznego w Polsce, powszechna krytyka systemu politycznego PRL, częściowy rozkład PZPR, a przede wszystkim powstanie niezależnej od władz organizacji związkowej złagodziły także znacznie cenzurę dotyczącą Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego, a rozwój alternatywnego obiegu informacji i drugiego obiegu wydawniczego umożliwił szerszy niż dotąd dostęp do publikacji zakazanych w PRL.

Pewne przejawy zmiany nastawienia do środowisk akowskich, w tym żołnierzy „Zośki”, zaczęły być widoczne już na początku 1980 r. Ich przejawem była choćby zgoda władz na wmurowanie tablicy poświęconej Janowi Bytnarowi „Rudemu” (odsłoniętej uroczyście 26 kwietnia), a następnie na organizację przez PTTK VI Rajdu Pieszego „Gdzie są chłopcy i dziewczęta z tamtych lat...” szlakiem walk powstańczych na Czerniakowie, w dniach 20–21 września 1980 r.⁸³

31 sierpnia 1980 r. w kościele pw. św. Antoniego przy ul. Senatorskiej odsłonięto tablicę upamiętniającą przebiecie się żołnierzy „Zośki” ze Starego Miasta do Śródmieścia⁸⁴. 28 października 1981 r. na Politechnice Warszawskiej została odsłonięta tablica ku czci Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”. Tematyka związana z dziejami Szarych Szeregów i baonu „Zośka” zaczęła się także przebijać szerzej do prasy, radia i TV, co było rzeczą nową⁸⁵.

Przejawem tych zmian była zgoda władz na nazwanie mostu Trasy Toruńskiej w Warszawie imieniem komendanta AK gen. Stefana Roweckiego, co nastąpiło uroczyście 28 listopada 1981 r. W tej atmosferze ożyły także inicjatywy upamiętnie-

⁸¹ AAN, ŚZŻAK, 1, Stanowisko środowisk batalionów AK „Czata 49”, „Miotła”, „Parasol” i „Zośka” Zgrupowania „Radosław” oraz Zgrupowania „Kryśka” do Rady Naczelnej ZBoWiD, Warszawa, 16 XI 1980 r., b.p.

⁸² *Ibidem*. 20 listopada te same środowiska (bez Zgrupowania „Kryśka”) sformuowały swoje stanowisko w podobnym w tonie, choć cztery dni później nieco bardziej stonowane zostało skierowane do ZW ZBoWiD w Warszawie (AAN, ŚZŻAK, 1, Stanowisko środowisk batalionów AK „Miotła”, „Parasol”, „Zośka”, „Czata” Zgrupowania AK „Radosław”, skierowane do Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD, Warszawa, 20 XI 1980 r., b.p.).

⁸³ Rajd ten, w którym wzięli udział także żołnierze „Zośki”, odbył się 21 września i był zorganizowany z dużym rozmachem, również w zakresie informacji o walkach toczonych na tym terenie w czasie powstania warszawskiego (*Kronika...*, cz. 1).

⁸⁴ Por. E. Ajewski, *Album...*, s. 522.

⁸⁵ Np. 14 IV 1981 r. w I Programie PR została wyemitowana audycja *Harczerze Rzeczypospolitej* autorstwa Barbary Wachowicz, z udziałem Zdzisławy Bytnarowej i Stanisława Sieradzkiego, a 15 IV 1981 r. – z udziałem Stanisława Broniewskiego i Stanisława Sieradzkiego.

nia powstania warszawskiego oraz żołnierzy „Zośki” i „Parasola”. Jesienią 1981 r. PTTK i środowiska kombatanckie Zgrupowania „Radosław” zorganizowały Rajd „Ich 63 dni”. Jak pisano: „Rajd »ICH 63 DNI« ma na celu zapoznanie wszystkich uczestników na tym szlaku turystyczno-historycznym z żołnierzami z batalionów [...] Zgrupowania »Radosław« i usłyszenia z ich ust opowieści o bojach, jakie toczyli 37 lat temu w Powstaniu Warszawskim”⁸⁶. W ramach rajdu zorganizowano także wystawę fotograficzną. W dniach 3–4 października 1981 r. uczestnicy rajdu przeszli szlak bojowy Zgrupowania „Radosław” na Woli i Starym Mieście, słuchając relacji uczestników walk, w tym żołnierzy baonu „Zośka”.

Okres „Solidarności” dał także nowy impuls do ostatecznego odnowienia i uporządkowania kwatery „Zośki” oraz intensyfikacji działań środowiska żołnierzy baonu. Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. zahamowało podjęte wówczas działania na rzecz upamiętnienia i uczczenia żołnierzy Armii Krajowej i powstania warszawskiego oraz aktywność środowisk kombatanckich.

Stopniowe znoszenie ograniczeń stanu wojennego spowodowało wznowienie aktywności środowisk skupionych wokół byłych żołnierzy AK i członków „Zośki”. Podjęto również nowe działania mające na celu upamiętnienie baonu. Wiązało się to z polityką ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego, szukającej uwiarygodnienia przez odwołanie się do wartości patriotycznych, a także słabością władz PRL, które nie były już w stanie kontrolować wszystkich inicjatyw oddolnych, starając się jedynie nie dopuścić do pełnej rehabilitacji Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego i ograniczyć rozmiary upamiętnienia jej działalności kosztem Gwardii i Armii Ludowej. Dlatego też krzewienie pamięci o batalionie miało nadal charakter inicjatyw oddolnych, rzadko znajdujących odbicie w trwałych środkach utrwalania pamięci, jak tablice, publikacje czy wystawy.

Działający do tej pory Klub Byłych Żołnierzy Batalionu „Zośka” został przekształcony w Środowisko Żołnierzy Baonu AK „Zośka” przy Zarządzie Stołecznym ZBoWiD. W miejscach walk baonu rozpoczęto organizowanie uroczystości ze znacznie większym rozmachem niż wcześniej, zainicjowano spotkania z młodzieżą, wzrosła liczba drużyn i szczepli harcerek przyjmujących patronów z Szarych Szeregów i „Zośki”⁸⁷. Nadal jednak możliwości uczczenia żołnierzy AK, w tym także „Zośki”, w sferze publicznej były dość ograniczone, dlatego imprezy okolicznościowe odbywały się głównie na terenie kościołów. 26 września 1982 r. w kościele pw. św. Trójcy w Warszawie poświęcono tablicę upamiętniającą żołnierzy „Zośki”, w czerwcu 1983 r. została odsłonięta tablica pamiątkowa akcji pod Czarnocinem, 2 października 1985 r. w kościele oo. Dominikanów przy ul. Freta poświęcono tablicę Zgrupowania „Radosław”. Środowisko „Zośki” współdziałało także w inicjatywie umieszczenia na kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej przy ul. Zagórnej tablicy poświęconej oddziałom AK walczącym na Czerniakowie. 30 paź-

⁸⁶ *Biuletyn Rajdu „Ich 63 dni”*, Warszawa 1981, s. 4.

⁸⁷ Między innymi Hufiec Celestynów ZHP przyjął w 1982 r. imię Bohaterów Akcji pod Celestynowem, w tym samym roku 41 WDH z Sulejówka przyjął imię Stefanii Grzeszczak „Stefy”. W 1983 r. 16 Drużyna Chorągwi Opolskiej ZHP z Kędzierzyna-Koźła przyjął imię Jana Jaworowskiego „Maryśki”, w 1985 r. imię Harcerza Orlego Wojciecha Omyły „Wojtka” przyjął 68 Modlińska Drużyna Harcerska ZHP.

dziennika 1988 r. odsłonięto głaz pamiątkowy w Sieczechach⁸⁸. Jednak zdecydowane zmiany w tej sferze zaszły dopiero u samego schyłku lat osiemdziesiątych.

Znaczna poprawa nastąpiła natomiast w dziedzinie publikacji poświęconych dziejom batalionu. W latach osiemdziesiątych ukazały się kolejne wydania książek Tomasza Strzembosza (1983) i *Pamiętników żołnierzy batalionu „Zośka”* (1981, 1986), wspomnienia naczelnika Szarych Szeregów Stanisława Broniewskiego *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika* (Warszawa 1983) oraz praca Piotra Stachewicza *Stare Miasto 1944* (Warszawa 1983).

Dzieje baonu znalazły także odbicie w opublikowanym przez Wydawnictwo MON, pod egidą Wojskowego Instytutu Historycznego – jednej z najbardziej wówczas upolitycznionych instytucji historycznych – oficjalnym opracowaniu dziejów polskiego czynu zbrojnego w czasie II wojny światowej⁸⁹. Istotnym wkładem w upowszechnianie losów żołnierzy baonu był *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej*, opracowany przez Andrzeja Krzysztofa Kunerta, opublikowany przez zasłużony dla krzewienia tradycji Armii Krajowej Instytut Wydawniczy PAX⁹⁰. Zawierał on biogramy m.in.: Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Sławomira Macieja Bittnera „Maćka”, Jana Bytnara „Rudego”, Stanisława Leopolda „Rafała”, Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”.

Dopiero jednak pod koniec lat osiemdziesiątych, dzięki liberalizacji polityki ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego, ukazały się pozycje zawierające syntezę dziejów baonu „Zośka”: w 1988 r. – praca zbiorowa *Oddziały Powstania Warszawskiego* (Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1988), a w 1990 r. – licząca ponad 800 stron monografia „Zośki” pióra Anny Borkiewicz-Celińskiej, z aneksem biograficznym opracowanym przez Bogdana Celińskiego – było to zwieńczenie wysiłków środowiska żołnierzy batalionu „Zośka” na rzecz upamiętnienia ich jednostki⁹¹.

Prawdziwe przypomnienie dziejów batalionu i jego żołnierzy nastąpiło jednak dopiero po 1990 r. – powstały wtedy ulice: Batalionu „Zośka” na Woli, Jana Rodowicza „Anody” na Ursynowie (1995 r.) i rondo Stanisława Sieradzkiego „Śwista” w Sulejówku (2010 r.). Upamiętnione zostały główne miejsca walk batalionu, a także miejsca śmierci najbardziej znanych jego żołnierzy.

Trwająca przez cały czas Polski Ludowej walka o pamięć o baonie „Zośka” i jego żołnierzach jest niezwykle mocnym dowodem na znaczenie pamięci historycznej w kształtowaniu postaw społecznych i utrwalaniu świadomości narodowej. Jest również dowodem siły moralnej i intelektualnej środowiska Szarych Szeregów i żołnierzy „Zośki”. Fenomen pamięci o Grupach Szturmowych Szarych Szeregów i wyrosłych z nich batalionach

⁸⁸ Por. E. Ajewski, *Album...*, s. 524.

⁸⁹ *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej*, t. 3, *Polski ruch oporu 1939–1945*, red. B. Kolbuszewski, P. Matusk, T. Rawski, Warszawa 1988, s. 222–223, 760, 776. Publikacja ta była jednak nadal nastawiona w znacznym stopniu na wyolbrzymianie wysiłku zbrojnego organizacji komunistycznych i umniejszanie dorobku AK, a zwłaszcza jej kierownictwa.

⁹⁰ A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej*, t. 1, Warszawa 1987, t. 2, Warszawa 1987, t. 3, Warszawa 1991.

⁹¹ A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion...* Wcześniej, bo w 1981 r., ukazała się monografia batalionu AK „Parasol” pióra Piotra Stachewicza. Podobnie jak książka Anny Borkiewicz-Celińskiej, była owocem prac środowiska, a nie zawodowych historyków.

„Zośka” i „Parasol” był przede wszystkim efektem dokonań ich żołnierzy w czasie okupacji, ale w porównywalnym – jeśli nie większym – stopniu także publikacji Aleksandra Kamińskiego, Stanisława Broniewskiego, Tomasza Strzembosza, dzięki którym (a zwłaszcza dzięki książkom pierwszego z autorów) losy „Zośki” i „Parasola” stały się jednym z nierozzerwalnych składników powstającej legendy Polskiego Państwa Podziemnego, z którą mimo podejmowanych wysiłków władze komunistyczne nie mogły sobie poradzić. Charakterystyczne jest również – co starałem się pokazać w niniejszym tekście – że skutkiem każdego osłabienia władzy komunistycznej (czy to w latach 1956–1957, czy 1967–1969, 1971–1973, czy w końcu lat siedemdziesiątych i w okresie „Solidarności”) było pojawianie się inicjatyw upamiętnienia i uczczenia żołnierzy Szarych Szeregów i batalionów „Zośka” i „Parasol” oraz publikacji dotyczących dziejów baonów. Krzewienie i kultywowanie pamięci o żołnierzach Szarych Szeregów było możliwe z jednej strony właśnie dzięki pojawiającym się publikacjom, z drugiej – dzięki harcerskiemu rodowodowi tych bohaterów, co pozwalało na przenikanie wiedzy o ich działalności i walk do ZHP mimo przeciwdziałania władz. Inne, nie mniej zasłużone formacje AK, nie były tak znane właśnie przez brak wspomnianych czynników, a pamięć o nich miała charakter lokalny, zależny od działań poszczególnych osób i luk w systemie kontroli⁹².

Przez cały powojenny okres działania władz ukierunkowane na wyparcie „niepożądanego pamięci” o żołnierzach Grup Szturmowych Szarych Szeregów z przestrzeni publicznej oraz z obiegu wydawniczego i kulturalnego okazywały się bezskuteczne, a w zasadzie nawet przeciwskuteczne. Warto jednak podkreślić, że pamięć ta, budowana wbrew oficjalnej propagandzie, zachowywana była w sposób wielowymiarowy przez tworzenie i kultywowanie miejsc pamięci, uroczystości rocznicowe, inspirowanie organizacji społecznych, osobiste oddziaływanie poszczególnych żołnierzy „Zośki” i ich rodzin, a także publikacje historyczne i wspomnieniowe oraz presję wywieraną w sprawach ww. działań na władze państwowe różnych szczebli. Należy także zauważyć, że historiografia poświęcona walkom baonu powstawała w znacznym stopniu, wobec braku dostępu do części dokumentacji AK, na podstawie relacji oraz wbrew oficjalnej wizji dziejów. Oznaczało to poddawanie cenzurze powstających publikacji, a w związku z tym eliminację tych aspektów dziejów baonu, a szerzej AK, które nie były dla nich chlubne.

Rola pamięci o walkach Armii Krajowej, w tym baonu „Zośka” i bliźniaczego „Parasola”, w obaleniu komunizmu w Polsce jest dzisiaj w znacznym stopniu niedoceniana (i w niepełnym stopniu zbadana), choć duża część polskich elit, obecna dziś w życiu społecznym i politycznym, wychowała się na *Kamieniach na szaniec* oraz *Zośce i Parasolu* Aleksandra Kamińskiego bądź przeszła przez drużyny harcerskie noszące imiona bohaterów Szarych Szeregów czy też brała udział w uroczystościach im poświęconych.

⁹² Można by tu przywołać oddział partyzancki Jana Piwnika „Ponurego”, spopularyzowany przez Cezarego Chlebowskiego w wydanej po raz pierwszy w 1968 r. książce *Pozdrowie Góry Świętokrzyskie*, a także prace Zygmunta Mańkowskiego dotyczące AK na Lubelszczyźnie.

SŁOWA KLUCZOWE

II wojna światowa, Armia Krajowa, Szare Szeregi, batalion „Zośka”, pamięć w Polsce Ludowej, historiografia Polski Ludowej

TADEUSZ PAWEŁ RUTKOWSKI – doktor habilitowany, adiunkt w Zakładzie Historii XX wieku Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, historyk dziejów najnowszych Polski. Specjalizuje się w dziejach polityki naukowej PRL, polityce polskiej po 1939 r. Autor m.in.: *Stanisław Kot 1885–1975. Biografia polityczna* (2001); *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne* (2007); *Adam Bromberg i „encyklopedyści”. Kartka z dziejów inteligencji polskiej w PRL* (2010).

Around the memory of the AK Battalion “Zośka” and its soldiers in the People’s Republic of Poland (1945–1989)

The subject of the article is the analysis of the process of creation of the remembrance of the battles and soldiers of the scout battalion “Zośka” of Armia Krajowa in the social space and the People’s Republic of Poland historiography. This process was commenced during the war, when a group of “Zośka” soldiers undertook actions aimed at preserving the documentation of the battalion. After the intrusion of the Red Army, the soldiers of the battalion mainly conspired against the Communist government and managed to create a headquarters for the battalion on the Powązki military cemetery, which along with other headquarters became a place of remembrance for the Uprising and the insurgents. Simultaneously, the first publications were released concerning the “Zośka” battles, including the issue of the book entitled “Kamienie na szaniec” by Aleksander Kamiński, published during the underground movement. The ongoing Stalinisation of Poland interrupted the possibility to commemorate the “Zośka” battalion, the soldiers of which were subjected to repression and persecution. After 1959, fundamental works were published concerning the A. Kamiński’s battalion “Zośka” and “Parasol” and the “Pamiętniki żołnierzy baonu ‘Zośka’”, which created a basis for the cultivation of remembrance of the battalion in the public space, as well as outside Warsaw. Despite limitation created by the government, in particular considering the commemoration tablets, historical publications, the remembrance of “Zośka” was cultivated especially among some scout groups. An important moment here was naming the Scouting Organisation of Warsaw Mokotów after the Grey Ranks (Szare Szeregi) and organisation by it the “Arsenał” Treck since 1972. In 1966 a group of the battalion soldiers was created within the Union of Fighters for Freedom and Democracy (ZBoWiD), it gradually became possible to commemorate the military actions of the battalion, although in a wider range it only became possible in the 70s and especially in the 80s. However,

the People's Republic of Poland government tried to limit commemorating the battalion in the public space. The role of remembrance of the "Zośka" battalion in shaping the historical awareness of the Communist Poland is extremely important due to the its range and the moral values it conveyed. Today it is rather underestimated.

KEY WORDS

Second World War, Armia Krajowa, Szare Szeregi (Grey Ranks),
"Zośka" battalion, remembrance in the People's Republic of Poland,
historiography of the People's Republic of Poland